W transcendentalnym rozumieniu piękna bytu odkrywamy nowy aspekt bytowania rzeczy. Rzeczy, które nas otaczają, bytują jako przedmioty kontemplacji, a więc jako rzeczywistość, która łączy z sobą nasz intelekt i rozum. Tomaszowe określenia piękna: „quod visum placet" i „cuius ipsa apprehensio placet" – wyjaśnia Krąpiec – „zwracają uwagę na piękno jako transcendentalną właściwość bytu z jednej strony i na poznawczy, podmiotowy wyraz samego piękna w osobowym przeżyciu z drugiej strony"[42].

Pierwsza z definicji, nazwana obiektywną i klasyczną, ujmująca piękno jako „to, czego widok wzbudza w nas upodobanie" („quod visum placet"), podkreśla w ujęciu piękna element poznawczy. Akcentowany jest w niej jednak moment „visum", a więc element poznania intuicyjno-kontemplatywnego, nie zaś jakaś forma rozumowania, w przypadku której uwaga pozostaje skupiona na naszych aktach poznawczych. Poznanie, które zostało określone jako „wizja" – wyjaśnia Krąpiec – „jest całkowicie nastawione na byt, który swą inteligibilną treścią wzbudza poznanie intuicyjno-kontemplatywne, jakby pośrednie. W tym miejscu definicja piękna nawiązuje do inteligibilności bytu jawiącego się jako «prawda». Sama jednak «prawda» nie wyczerpuje bytowości i zawartości «piękna», gdyż ten sam byt, który jest inteligibilny, jest zarazem amabilny, co ujawnia transcendentalne dobro. Nie można zapomnieć, że inteligibilność bytu i jego amabilność są jakby «partykularyzacją» stosunku: byt–osoba. I rzeczywiście jest tu coś bardziej pierwotnego aniżeli uwyraźnienie «prawdy» i «dobra» bytu, przynajmniej u człowieka, jako osoby. [...] Akt poznawczego upodobania w ujrzanym bycie jest jeden; w nim kontemplacja bytu jest jakby «możnością» aktualizowaną przez osobisty stosunek, wyrażony w upodobaniu (miłości) bytu danego nam w wizji. I to jest piękno, o ile ono znamionuje byt realnie istniejący, który «ujrzany» w swej inteligibilności, na mocy tego, że jako inteligibilny istnieje (jest dobrem) wzbudza miłość

[42] K r ą p i e c, *Metafizyka*, w: *Wprowadzenie do filozofii*, s. 144.

– upodobanie «pieczętujące» osobistym stosunkiem amabilnym ujrzaną prawdę bytu. Piękno jako sposób istnienia bytu, który jest syntezą prawdy i dobra, jest czymś więcej niż tylko syntezą, gdyż jest jeszcze nie spartykularyzowaną (na poznanie i miłość) więzią całego życia osobowego z bytem"[43].

Należy jednak zauważyć, że uświadomienie sobie pięknościowego sposobu bytowania rzeczy dokonuje się w naszych osobowych aktach poznawczych. Są nimi akty władz intelektu i woli. Te bowiem dwie władze i ich działanie charakteryzują życie osobowe człowieka. Zespolone w jedno przeżycie osobowe aktów intelektu i woli w stosunku do pierwotnej percepcji bytu – podkreśla Krąpiec – „wyraża druga, «subiektywna», czyli podmiotowa definicja piękna: *cuius ipsa apprehensio placet*". „Akcent w definicji – pisze dalej – pada na *placet*: «podoba się», czyli zalążkowo «kocha». Upodobanie bowiem jest pierwszym przejawem aktu miłości; następnym jest wzbudzenie «życzliwości» – jako miłość życzliwości przechodzącej w «przyjaźń», która jest osobowym odwzajemnieniem w miłości. Oczywiście i upodobanie, i życzliwość, i przyjaźń nie wykluczają przyjemności, która płynie z niezakłóconego funkcjonowania naszej psychiki. A zatem definicja druga ujaśnia więź osobową, która dokonuje się nie tylko na mocy tego, że sam byt wzbudza akty poznawcze i akty kochania, ale że właśnie uświadamiamy sobie piękno w «ukochaniu naszego poznania» bytu. Obie główne władze człowieka – intelekt i wola – aktualizują się w kontakcie z bytem, nie ograniczając się do swych wyizolowanych aktów poznania i następnie miłości, lecz splatają w jedno przeżycie: rozkoszy płynącej z intuicyjno-kontemplatywnego poznania bytu"[44].

W powyższej interpretacji akcent położony został na podmiot, w którym piękno ontyczne realizuje się jako doskonałość osoby, ale transcendentalność piękna wskazuje oczywiście na powszechność porządku „pięknościowego", a więc na powszechność i zarazem konieczność relacji bytu do woli i intelektu (Stwórcy lub twórcy). Konieczność związania bytu z wolą i intelektem Absolutu wynika zaś stąd, że dzięki Absolutowi byt nie tylko istnieje. „Również jest tak lub inaczej zdeterminowany z uwagi na pochodność od Absolutu. Jeśli powiadamy, iż Absolut «chce», aby coś istniało, to również «chce», aby było w określony sposób zdeterminowane. A jako że byt przez nas poznawany jest racjonalny nie tylko w porządku istnienia, ale i treści, to fakt ten suponuje całkowite związanie bytu z intelektem. [...] Byt jest piękny nie dlatego, że stanowi przedmiot ludzkiej kontemplacji, ale dlatego że jest przyporządkowany intelektowi i woli Absolutu, zaś nasze oczarowanie odkrywa tylko to, co zawarte jest już w samym bycie"[45].

---

[43] Tamże, s. 145.

[44] Tamże, s. 145n.

[45] P. J a r o s z y ń s k i, *Metafizyka piękna. Próba rekonstrukcji teorii piękna w filozofii klasycznej*, Lublin, Redakcja Wydawnictw KUL 1986, s. 105.

W ten sposób możemy wyjaśniać powszechność (transcendentalność) piękna. Nie jest to jednak powszechność pewnego jednoznacznego pojęcia piękna, ale powszechność analogiczna. Oznacza ona, że piękno inaczej realizuje się w każdym istniejącym konkrecie, stąd każdy istniejący konkret sam dla siebie stanowi „klasę" piękna, jego kryterium jest zaś zgodność z wolą i intelektem Stwórcy i twórcy.